GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Nr. 91. — 4. sierpnia 1838.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa d. 3. sierpnia.* —

Dnia wczorajszego o godzinie 6téj wieczorem opuścił stolicę naszę z żalem mieszkańców tutejszych Jego Królewiczowska Mość Arcyksiążę Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny Jenerał-Gubernator Galicyi, z Ochmistrzem Swego dworu Jenerałem-lejtnantem hrabią Defours i z Swoim szambelanem hr. Kleebersberg, udając się do Medyjolanu, na koronacyję JCKMości naszego najłaskawszego Monarchy. Błogosławieństwa ludu towarzyszyły Mu w podróży.

Jego Królewiczowska Mość Arcyksiążę Austryjacki Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny Jenerał-Gubernator Galicyi, dotychczasowego gubernijalnego konceptowego praktykanta, Maurycego Schneyder, mianować raczył pod d. 1. sierpnia koncepistą gubernijalnym.

— *Z Wiédnia* —

Dokończenie odmian zaszłych w c. k. wojsku.

Pensyjonowanymi zostali: Pułkownicy: Józef Sardagna, z pułku kirysierów hrabi Wallmoden nr. 6, z charakterem jenerała majora; Antoni baron Drechsel, z puł. piech. króla Niderlandzkiego nr. 26 i Klemens hrabia Kurzrock de Wellingsbüttel, z puł. piech. Arcyksiecia Fryderyka nr. 16. — Majorowie: Teodor Kolb, z puł. piechoty Wielkiego Księcia Badeńskiego nr. 59; Tomasz Dubraway de Dubrawa, z puł. huzarów króla Wirtemberskiego nr. 6 i Franciszek Banizza de Bazan, komendant wojskowo mundurowéj komisyi w Carlsburg.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Wiadomości z Północnéj Ameryki doszły do Paryża z d. 1go lipca. Partyja Van Burena poniosła w kongresie widoczną klęskę. Bil urzędu skarbowego, którego zamiarem było wszystkie publiczne fundusze poddać pod kontrolę władzy wykonawczéj, odrzucono większością 125 głosów przeciw 111.

Według dziennika *Commercial Intelligencer* z d. 29go czerwca, znany Papineau — sprawca powstania w Dólnéj Kanadzie — przybył z małżonką swoją do Albany (Newyork).

Hiszpanija.

Pisma paryzkie z d. 21go lipca potwierdzają wyjazd Don Carlosa z El-Orrio d. 12go t. m.; pierwszą noc przepędził w Villareal de Zumarraga; d. 13. był w Alsasua i dopiéro d. 14. miał stanąć w Estelli. Wiadomość o przybyciu jego do tego miasta d. 13go była przeto zawczesną. — D. 13go nadeszła do Alsasua wiadomość, że Espartero z wszystkiém wojskiem swojém, którego siłę na 25,000 ludzi podają, udał się w odwrotny pochód do Logrono i Haro. »Odwrót ten (powiada karlistowska *Quotidienne*)« który klęsce się równa, sprawił najgorsze wrażenie na rewolucyjnéj ludności miast. Wyprawę Managorrego uważają za ostatecznie na późniéj odłożoną. Przeciwnie karliści są pełni zapału; spodziéwają się nowéj wyprawy w głąb kraju; żołd im wypłacono; na pieniądzach niedostatku nie ciérpią. — Prowincyja Walencyja tak dalece przepełniona jest karlistami, że w stolicy tylko przez szpiegów można otrzymać wiadomości od armii. — Oraa stał d. 2go w Teruel; Aspiroz i Borso w Castellon i Murviedro; Cabrera z czołem armii w Alcora; Merino w 2200 piechoty i 250 jazdy w Chelva; Viscarro w 1200 ludzi w Val d'Uxo; Forcadell i Llongostera w Dólnéj-Arragonii.

Allgemeine Zeitung zawiéra następujące listy korespondenta swojego z Madrytu z d. 11go i 14go lipca: »Wczoraj po południu o godzinie drugiéj poseł angielski odjechał z tąd do Londynu. Jechał w swoim powozie w towarzystwie swego kamerdynera i prywatnego sekretarza aż o pół mili od bramy Alcali, gdzie wsiadł w jadący do Saragossy dyliżans. Sekretarz sam jeden powrócił. — Poseł onegdaj wieczorem przedstawił hrabiemu Ofalia sekretarza legacyi lorda William Hervey, jako sprawującego interesa w czasie swéj nieobecności.«

Madryt d. 14go lipca: »Pod czas gdy co dzień wyglądaliśmy dawno zapowiedzianego rewolucyjnego poruszenia ludu, zdziwiło nas tém

bardziéj uknowane w Madrycie sprzysiężenie karlistowskie. Zamierzało ono uformowanie i uzbrojenie znacznego oddziału, który w okolicach Madrytu miał w sprawie Don Carlosa rozwinąć sztandar rokoszu; tym końcem broń wszelkiego rodzaju, amunicyję, mundury a nawet konie skupowano i ukrywano w ogrodzie, położonym przed bramą do Segowii. Władze wojskowe otrzymały tym czasem wiadomość o tym zamachu i właśnie gdy dnia wczorajszego miano dać hasło do powstania, osoby stojące na czele rokoszu, a między temi gwardzistę narodowego, imieniem Don Jose de Ortiz de Velasco, napadnięto w onym ogrodzie i uwięziono. W równym czasie i zapewne dla poparcia tego przedsięwzięcia, szef karlistów la Perdiz zbliżał się ku stolicy, zniosłszy w Escalona oddział wojska z pułku królowéj rejentki. Dnia wczorajszego wymaszerowało z tąd wojsko dla wyszukania tego oddziału — Dość wyraźnie poznać tu można, że na przedsięwzięcie Munagorrego, przynajmniéj od czasu, jak Palmerston z wielkim zapałem je wspiéra, ze strony francuzkiéj nie najlepszém zapatrują się okiem, a sam rząd hiszpański zdaje się teraz więcéj pokładać nadziei w rozstrzygnieniu orężem swéj sprawy. Zapewniają tutaj, że w równym czasie Espartero (hrabia Luchana) zamyśla uderzyć na Estellę, a Oraa na Morellę. Piérwszy z tego powodu ściągnął wojsko swoje koło Logrono, a Oraa zamierzał d. 22go rozpocząć obroty z Alcaniz. Z resztą całą północno-zachodnią część prowincyi Teruel zajmują karliści. Llangostera, z którym się Don Basilio połączył, blokuje Montalvan. — Uderzającą jest rzeczą, iż żaden z tutejszych dzienników o odjeździe posła angielskiego nie spomniał. — Jenerał Cordowa chce do Andaluzyi się udać; bohatérski duch jego, jak się ostatnią razą wyraził, obudził w nim życzenie popłynienia do Mexyku, dla ofiarowania rzeczypospolitéj swojego oręża przeciw Francuzom; wiadomo iż ten dotychczas tylko krwią współobywateli jego był zbroczony. — Senat dnia wczorajszego przyjął wniosek do ustawy o tymczasowém zaopatrzeniu duchowieństwa. — Onegdaj odjechał z tąd p. Mendizabal.«

Dziennik *Bon Sens* umieścił ostatnią razą wiadomość, iż rząd hiszpański zamierza prowincyje biskajskie uznać za niepodległe państwo i poddać pod francuzką oraz angielską opiekę. Pp. Arnao i Caze mają być w Bajonnie zatrudnieni wykonaniem tego planu. — »Lecz gdy *Bon Sens* (pisze *Allgemeine Zeitung*) dodaje, że także Katalonija, Arragonija a nawet Kadyx państwami niepodległemi porobione być mają, plan ten mógł tylko powstać w główie takich ajentów, którzy podobieństwo wykonania onegoż chcieliby wmówić w swe rządy, by się nieodzownymi uczynić.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Królowa d. 16go lipca po południu odprawiła kapitułę orderu podwiązki, na któréj księcia Sasko-Koburgskiego orderem tym ozdobiła.

Książę Nemours, który d. 15go z towarzyszami swoimi zamek Windsor odwidził, wybrał się d. 18go z powrotem do Paryża.

Hrabia Senfft de Pilsach, ces. austryjacki nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister na kr. holenderskim dworze, mianowany przez Monarchę swojego pełnomocnym przy konferencyi londyńskiéj, wrócił do Londynu d. 15go lipca wieczorem.

Raport policyi o dniu koronacyjnym mieści nader zaszczytne dla ludności Londynu świadectwo. Między największą massą ludu, jaka kiedy zgromadzona była w téj stolicy, nie zdarzył się ani jeden przypadek oporu lub pochodzącego z pijaństwa bezprawia. W ogóle tylko d w a d z i e ś c i a osób uwięziono, między temi 7 kieszeniowych złodziei, a 12 takich, którzy gry hazardowe założyć chcieli.

I z b a n i ż s z a na posiedzeniu swojém z d. 16go lipca zatrudniała się mianowicie rozprawami w wydziale o bilu pod względem dziesięcin irlandzkich. Lord John Russell zawiadomił, że ministeryjum chce co do istoty przystać na uczyniony ostatnią razą projekt Sir Rob. Peel, w sprawie zaległych dziesięcin. Projekt ten, na korzyść którego p. O'Connell cofnął swój wniosek pod względem tegoż przedmiotu, jak wiadomo do tego zmierzał, ażeby owe 640,000 funt., które z zezwolonego przez parlament irlandzkiemu duchowieństwu milijona, mającego być naprzód zaliczonym, już duchowieństwu temu za zaległe dziesięciny z czasu przed r. 1836 wypłaconemi zostały, temuż duchowieństwu zupełnie pozostawione były i ażeby resztujące jeszcze z milijona pieniądze posłużyły do spłaty późniéj nagromadzonych zaległości dziesięcinnych; pozostała ilość wszakże jest mniejszą, niżli z początku sądzono, ponieważ z niéj 100,000 funt. według osobnego statutu, zaliczono na wsparcie publicznych budowli. Cała zatém summa, którą rozrządzać można do zlikwidowania zaległych dziesięcin od roku 1836 do 1837, wynosi tylko 260,000 funt. Użycie summy téj wraz z kwotami spłaconemi już z dawnych zaliczeń, posłużyć ma li do zaspokojenia tych dziesięcin, które u dzierżawców zaległy; właścicielom dóbr nic się z tego nie dostanie. Lord John Russell projektował, ażeby w ogóle 300,000 funt. pod rozrządzenie oddano. Sir Rob. Peel po tém oświad-

czeniu się ministra nie chciał więcéj być przeciwnym bilowi, a lubo pp. Hume, Ward i Harvey protestowali przeciw temu, że chcą długi Irlandzkie angielskiemi pieniędzmi spłacał; lubo ostatni zrobił uwagę, że ministeryjum wyjąwszy znowu jednę stronicę z księgi Sir Rob. Peel bardziéj jeszcze niepopularném się okazuje, i samo na własną zgubę pomaga przeciwnikom swoim pracować; wszelako ogół obu partyj przychylił się do wyłożonego powyżéj projektu, poczém bił z małym oporem przeszedł przez wydział.

Z przedłożonych właśnie parlamentowi instrukcyj, których hrabiemu Durham pod d. 13. kwietnia pod względem rady wykonawczéj w Kanadzie udzielono, okazuje się, że hrabia, jako gubernator jeneralny angielsko-północno-amerykańskich prowincyj, w tém zupełnie działał według nadanych mu prerogatyw, że istnącą radę rozwiązał, a inną na jéj miejsce mianował, tak iż same przez się upadają zarzuty, czynione mu z tego powodu w parlamencie: iż pełnomocnictwa swoje przekroczył.

Przez statek parowy *Syryusz* otrzymano w Anglii wiadomości z Montreal do d. 26. czerwca. — Zgraja powstańców, zebrana w lasach Górnéj-Kanady, starła się dnia 21. czerwca nie daleko Short-Hills, koło Niagary, z małym oddziałem jazdy królewskiéj, pobiła i rozbroiła takowy; lecz we cztéry dni poźniéj, d. 25 czerwca, uderzono na powstańców na témże miejscu siłą wzmocnioną, pobito ich, i wzięto w niewolę naczelników, między którymi ma się znajdować kilku mieszkańców Stanów Zjednoczonych; ostatnim ma być sumarycznie wytoczony proces i mają być niezwłocznie rozstrzelani. — Sir Jérzy Arthur wydał odezwę, mocą któréj zakazuje jak najsurowiéj wszelki związek z granicą amerykańską nad rzéką Niagarą.

Francyja.

Książę Nemours wrócił d. 19. lipca z Londynu do Neuilly.

Marszałek polny Guingret, mający zastąpić odwołanego z Konstantyny jenerała Negrier, dnia 14. lipca odpłynął z Tulonu do Algieru na statku parowym *Cerber*.

Dziennik prowincyjonalny *Observateur de l'Aisne* wspomina o okólniku ministra spraw wewnętrznych, hrabiego Montalivet, do prefektów, pod względem uroczystości lipcowych, zawierającym między innemi następujące miejsce: »Odzwyczajamy się powoli od uroczystości lipcowych, pod-czas gdy dobrodziejstw nowych instytucyj w co-raz większym używamy stopniu. Wpan poznawszy sposób myślenia ludności, rozróżniwszy prawdę od fałszu, miłość do monarchii konstytucyjnéj od niespokojnéj demagogii, sam ułożysz najlepszy program uroczystości lipcowych. Rząd nic mu w tym względzie nie przepisuje. Doniés mi wpan, co urządzić przy téj sposobności za dobre uznasz, atoli wystrzegaj się wzniecania wszelkiego sztucznego zapału, niebezpiecznego równie dla panującéj w kraju spokojności, jako téż przez spomnienia, jakie obudzić jest zdolny.«

Szwajcaryja.

Gazeta Zurychska z dnia 18. lipca donosi: Reprezentantami Związku na zgromadzeniu gminy kantonu Szwyz, mającém się odbyć na dniu 22., mianował sejm: burmistrza Hess z Zurychu, przełożonych gminy wiejskiéj (*Landammanów*) pp. Nagel z Appenzel, Schmid z Ury, Näff z St. Gallen i prezydenta Kern z Turgowii. Dziennik *Republikanin* powziął wiadomość o doniesieniu adwokata Oethiker do panów deputowanych kantonu Szwyz, względem posiedzenia Sejmu z dnia 7. lipca. Powody, których się powszechnie domyślano o nastąpioném właśnie niespodzianém zezwoleniu rządu w Szwyz, co się dotyczé nowéj gminy kantonu, potwierdzają się jak najwyraźniéj. Dnia 17go lipca, prezydyjum Sejmu wydało uwiadomienie o bójce zaszłéj nocą z niedzieli, w Lachen, w któréj polegć miało trzech ludzi. Rząd kantonu Szwyz doniesieniem z dnia 12go i 15go oznajmił o zaszłych rozruchach w Küssnacht, o pokrzywdzeniu niektórych ludzi, powybijaniu okien i t. p. Właśnie przybył goniec z Küssnacht z doniesieniem pod dniem 17, w którém zwierzchność wojskowa oznajmia, iż uzbroi obadwa kontyngensy powiatu Küssnacht, porozdaje amunicyję i porozstawia straże dla zabezpieczenia się od wszelkiego napadu. Wczoraj pod wieczór, reprezentańci Hess i Nagel wyjechali do March, dla przywrócenia tamże spokojności. Prezydyjum robi uwagę, iż żadnemu z nadesłanych doniesień wiary dawać nie może, albowiem wszystkie są stronnicze. Kanton Ury utrzymuje, iż Sejm przymusił Küssnacht do złożenia natychmiest broni. — Na posiedzeniu Sejmu z dnia 14go, przyjętą została stanowczo stopa pieniężna przez Zurych, Bern, Ury, Szwyz, Unterwalden, Glarus, Freyburg, Bazyleję, Szafhauzen, Graubünden, Tessyn, Waadt, Wallię, Nauenburg, Genewę i Appenzel, a zatém przez 15 1/2 Stanów.

Niemcy.

JCKMość Arcyksiężna Austryjacka Zofija, małżonka JCKMości Arcyksięcia Franciszka Karola, zjechała dnia 21go lipca wieczorem z Cieplic do Pilnic.

Cesarzowa Wszech Rossyj dnia 24. lipca wieczorem przybyła do Mnichowa i wysiadła w pałacu królewskim. Cesarzowa Jéjmość zamyślała po dwudniowym pobycie do Kreuth się udać.

Według wiadomości z Hanoweru, Cesarzewicz następca tronu rossyjskiego dnia 19. lipca odwidził z Herrenhauzen króla i królowę oraz następcę tronu hanowerskiego w pałacu »Ogrodu Jérzego«; lecz ponieważ nie zupełnie jeszcze przyszedł do zdrowia, nie mógł zatém być na objedzie u króla.

Kraków.

Wysłużony profesor akademji krakowskiéj, były senator **Franciszek Kostecki**, dnia 19go lipca r. b. obchodził 50tą rocznicę swojéj inauguracyi na doktora medycyny. Tę rzadką uroczystość świetnie odbyto. — Doktor Brodowicz po stosownéj przemowie wręczył jubilatowi powtórny dyplom na doktora. Mnóstwo osób składało powinszowania, nastąpił objad u rektora uniwersytetu, wysłużony profesor Paweł Czajkowski czytał swą Odę, na ten obchód ułożoną, a w imieniu członków akademii oddano jubilatowi pierścień. (*K. W.*)

Rossyja.

— Z *Petersburga d.* 3. (15. *lipca*). —

N. Cesarz Jmć w dowód życzliwości swojéj walecznym wojskom rossyjskim, ustanowił znaki honorowe na pamiątkę czynów, dokonanych przez nie od chwili początkowéj organizacyi. Znaki te składać się mają z wstąg orderowych i szczególnych klamer, przymocowanych do drzewców chorągwi i sztandarów, z oznaczeniem roku założenia pułku, pierwotnego nazwiska tegoż, tudzież cyfry jego założyciela, i honorowych napisów, na chorągwiach lub sztandarach pułkowych za czyny wojenne. Te i inne nowo ustanowione znaki, najłaskawiéj nadane będą pułkom, liczącym sto lub więcéj lat swego istnienia; ostatnie zaś, wszystkim bez wyjątku wojskom, mającym chorągwie lub sztandary. (*K. W.*)

Turcyja.

Journal d'Odessa donosi z Konstantynopola pod dniem 4. (16.) lipca: Maxymilijan królewicz bawarski przybył tu na pokładzie fregaty angielskiéj *Dydona*. — Statek parowy kompanii austryjackiéj *Crescent* przywiózł z Trobizondy 640 podróżnych. Stosunki z tém miastem stały się tak znacznemi, iż potrzeba będzie dla przewozu podróżnych, dwóch innych statków parowych, nazwanych *Stambuł* i *Metternich*, które są daleko większe, niż *Crescent*, przeznaczony do odbywania podróży ze Smyrny.

Z Egiptu pod dniem 30. czerwca (12. lipca) donosi powyższy dziennik: Straszny przypadek, który się tu wydarzył, przeraził wszystkie umysły. W Kairze trwał przez sześć dni tak wielki pożar, jakiego nikt nie pamięta w Egipcie. Ogień wszczął się dnia 21go o godzinie 2giéj po południu; dnia 23go mniemano z początku, iż przytłumionym został, gdy oto w pięciu lub sześciu różnych miejscach wybuchnęły nagle nowe płomienie. Ogień ten dnia 24go srożył się najgwałtowniéj, a dnia 26go był poskromiony. Dnia 28. powstał znowu w dzielnicy żydowskiéj, gdzie mieszkają bankiery, ale przez pospólstwo był ugaszonym. Części miasta zamieszkane przez Chrześcijan są obrócone w perzynę. Nieszczęsny ten przypadek przypisują złośliwym zamachom pospólstwa, przywiedzionego do ostatniéj rozpaczy; spostrzegano żołnierzy i Arabów usiłujących podniecać i utrzymywać ogień; niektórych z nich schwytano i ukarano natychmiast śmiercią. Do okropności pożaru tego przyczyniły się także łupieztwa i rozboje. — Dotychczas nie można jeszcze obliczyć dokładnie straty wynikłéj z powodu tego pożaru; wiadomo tylko, iż około 300 domów spalonych lub zburzonych zostało.

Tenże sam dziennik z dnia 15. (27.) lipca zawiera: Tatar przybyły dnia 2. (14.) lipca z Tebryzu, który dnia 8. (20.) czerwca opuścił, przywiózł poselstwu angielskiemu wiadomość z Persyi o wyprawie Szacha Perskiego przeciw Heratowi.

Podług téj wiadomości, usiłowania pana M. Mac Neill, ambasadora angielskiego, dążące do pojednania wojnę prowadzących partyj, zupełnie na niczém spełzły. Szach przedsiębierze mocne oblężenie Heratu, któreto miasto z swojéj strony nadzwyczajnie się broni. Oblężeńcy, zamiast być strwożonymi, występują ciągle w zaczepnym boju robiąc częste wycieczki. Ostatnie z tych były bardzo niepomyślne dla armii perskiéj, która znaczne poniosła straty. Szach przygotowuje się mocno do przypuszczenia powszechnego szturmu i spodziewa się, że tym sposobem to miejsce zdobędzie, podczas gdy oblężeńcy silne do odparcia go przedsiębiorą środki, i bynajmniéj się skutkami, które z tego szturmu wyniknąć mogą, nie trwożą. Ci ostatni są dobrze w żywność zaopatrzeni, niestaje im tylko drzewa do palenia. Przeciwnie zaś armija perska doznaje wielkiego niedostatku; nie może nawet zaopatrzyć się w konieczne do życia potrzeby, w które obfitują okolice tamtejsze, a to z powodu niewypłacania żołdu, przezco niechęć i szemranie pomiędzy wojskiem panują. Spodziewano się z początku, iż Szach odstąpi téj wyprawy i skłoni się do pokoju, proponowanego mu przez

ambasadora angielskiego; lecz teraz okazuje się, iż stanowczo przedsięwziął torować sobie drogę do nowych podbojów. Z Tebryzu spodziewał się, że nadejdą posiłki tak żołnierza, jako też zapasów wszelkiego rodzaju. Persowie nie okazują się bynajmniéj przychylnymi téj wyprawie. Skarżą się na podwyższenie podatków, spowodowanych przez tę wojnę; osobliwie rolnictwo i handel cierpią niezmiernie i żądają głośno pokoju, jako jedynego środka dla uniknienia grożącego upadku.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Hamburg d. 24. *lipca* 1838. Od ostatniego piątku nie było u nas ruchu w handlu zbożem, ponieważ przy panującéj słocie oczekiwano wyższych cen ze strony Anglii, a właściciele w téj nadziei trzymali się przy wysokich cenach. Atoli gdy nadeszłe dziś z Anglii wiadomości nie odpowiedziały oczekiwaniom, nie zrobiono dziś żadnego interesu. (*Preus. Handl. Zeit.*)

Londyn d. 20. *lipca* 1838. Średnie ceny zboża w przeszłym tygodniu: kwarter pszenicy 68 szyl., jęczmienia 31 szyl. 5 denar., owsa 22 szyl. 11 denar., żyta 34 szyl. 7 denar., bobu 37 szyl 5 denar., grochu 36 szyl. 1 denar. Cło w tymże tygodniu: za kwarter pszenicy 20 szyl. 8 den., jęczmienia 15 szyl. 4 den., owsa 13 szyl. 9 den., żyta 16 szyl. 9 den., bobu 14 szyl., grochu 15 szyl. 6 denar. — Wiadomości o urodzajach dochodzące z głębi Anglii są z niektóremi wyjątkami pomyślne. Zdaje się, że pszenica w tém nawet miejscu, gdzie rzadziéj stoi, stosunkowo obfity plon wyda, albowiem kłosy są pełne a słoma gruba. — Gdyby niepogoda o nowe żniwo obawiać się kazała, wtedy właściciele pszenicy zagranicznéj na składzie rządowym przy niedostatku staréj pszenicy, niby nie wyładowywali z okrętów, a tym sposobem cło spadłoby na najniższy stopień. Z niejaką pewnością można dotąd rachować, że najmniejsze cło od kwarteru będzie 16 szyl. 8 denarów.

(*Preus. Handl. Zeit.*)

Budowle wiejskie z glinianki.

W »Rozmaitościach« Nro. 18 z r. 1833 podaliśmy sposób stawiania budowli z glinianki przez pana J. P., wieloletném doświadczeniem sprawdzony i za bardzo dobry uznany. Ważność jednakże tego przedmiotu (w wielu zagranicznych pismach ciągle dotykanego), niemniéj i to przekonanie, że o rzeczy wielce upowszechnienia godnéj nigdy za nadto mówić nie można, skłaniają nas do powtórzenia w pewnéj części tego, cośmy już w wyżéj spomnionym numerze Rozmaitości powiedzieli. Pochopem do wdania się jeszcze raz w ten przedmiot była dla nas także rozprawa umieszczona w roku bieżącym w numerach 20, 22 i 23 *Tygodnika rolniczo-technologicznego* warszawskiego; — chcąc bowiem z téj rozprawy korzystać, oddaliśmy ją pod sąd pana J. P. autora naszego dawniejszego artykułu, który ją roztrząsnął i z uczynionémi nad nią uwagami odesłał. Składając mu niniejszém dzięki za okazaną przychylność, udzielamy pracy jego naszym czytelnikom:

Budowle z glinianki (1) w następujący stawia się sposób: Wykopawszy ziemię do calca, muruje się fundament z kamieni, jakie są w okolicy; — do lżejszych budynków dostateczne są ryniaki. Fundament powinien być o parę cali szérszy nad łokieć, a nad powierzchnią ziemi pół łokcia wystawać, do czego używa się grubszych kamieni lub dobrze wypalonéj cegły, którą i na glinie osadzać można. (2) — Przywozi się czystą glinę, a jeźli ta (co się najczęściéj zdarza) jest w blizkości stawiać się mającego budynku, wtedy zrzuca się z niéj wierzchnią warstwę ziemi, wykopuje ją, nalewa wodą i tratuje wołmi w ten sam sposób jak na cegłę, aby utworzyć massę niezbyt rzadką; gdy przez to tratowanie woda dobrze się z gliną wymiesza i połączy, wtedy rozściela się na glinę słomę żytną, tak, aby nigdzie kupkami nie leżała; — tratuje się powtórnie wołmi, aby ją należycie z gliną wymieszać. W miejsce żytnéj słomy można użyć innéj, a nawet i nadpsutego siana; najlepsza jednak jest słoma żytna zdrowa i niespruchniała. Przysposobiwszy tak materyjał, przystępuje się zaraz do kładzenia pierwszéj warstwy na gotowym fundamencie; ta warstwa ma mieć łokieć i parę cali szerokości (3), a pół łokcia wysokości; tworzenie to ścian z gliny jest rze-

---

(1) *Tygodnik rol. techn.* niestosownie nazywa ten sposób stawiania ścian *pizą*; *piza* bowiem jest z suchéj ziemi, a glinianka z mokréj gliny ze słomą zmieszanéj. *Pizę* wprowadził budowniczy paryzki Cointereaux; — udała się ona po niektórych suchych miejscach w strefach gorących, lecz u nas doświadczenia po większéj części na złe wyszły.

(2) *Tyg. rol. tech.* mówi, iż fundamenta pod ściany wewnętrzne (jako na wpływ wilgoci niewystawione) zastąpić można przez pokład drewniany, na którym spoczywać mogą lekkie drewniane ściany. My zaś nie radzimy i wewnętrznych ścian dawać drewnianych, bo tém małoby się co oszczędziło; — a właśnie wewnętrzne ściany razem z zewnętrznemi prowadzone, dają największą moc budynkowi.

(3) *Tygodnik rol. tech.* radzi, aby glina z obu stron fundamentu na 1 do 2 cali wystawała; — my zaś utrzymujemy, że fundament powinien być zawsze szérszy od ściany.

)(2

czą bardzo prosta, zależy bowiem na tém, aby rzucać glinę ze słomą przerobioną i jeszcze mokrą i rozrabiać ją dobrze motyką w szerokość łokcia a na wysokość półłokciową; prosta motyka i pion mularski sąto wszystkie do tego potrzebne narzędzia. Utworzywszy w ten sposób całą warstwę, nie gładząc jéj wcale a szczególniéj na wierzchu, przerywa się robotę, dopóki warstwa nie wyschnie zupełnie; w ciepłą i pogodną porę dosyć jest na to dni kilka, w dżdżysta zaś dłuższego potrzeba czasu, dopóki pogoda nie nastąpi. (4) Skoro ta piérwsza warstwa wyschnie, tworzy się na niéj tym samym sposobem druga, a gdy ta wyschnie, trzecia i tak następnie, każdą na pół [illegible] wysoko (5), dla łatwiejszego wysch[illegible] ściany dojdą do potrzebnej [illegible] się przytém ile możności potrzeba, aby wszystkie ściany równo się wznosiły.

Cała przezorność przy tém potrzebna zależy na tém: aby ściany były prostopadle wyprowadzone, do czego pion mularski a najwięcéj linija mularska są potrzebne i dostateczne. W ciągu murowania po piérwszéj lub najdaléj drugiéj warstwie układają się odrzwi, a tam, gdzie okna przypadają, ramy, tak jak się to dzieje przy zwyczajném murowaniu z cegły lub kamienia. Gdy ostatnia warstwa wyschnie należycie, kładzie się bezpiecznie dach, ściany zaś obcina się toporem lub ostrą łopatą wewnątrz i zewnątrz; rozpadliny, które tu i ówdzie po wyschnięciu okazać się muszą, lecz na wskróś nie przechodzą, wysmaruje się gliną rozrobioną. Dach powinien być cokolwiek szérszy z tak zwanym okapem, aby chronił ściany od nawalnic.

Im lepsza i tłustsza jest glina, tém też i budynek będzie lepszy; trafiało się przecie, że używana do tego glina miała w stu częściach 82 części piasku, a przecie budynek z niéj był mocny.

Na drugi rok, gdy już glina dobrze osiędzie, można taki budynek pobielić; lecz gdy proste bielenie zwykle od gliny odpada, lepiéj jest utłuc wapna niegaszonego lub rozetrzeć je na kamieniu farbierskim, rozpuścić serwatką i tém ściany pociągnąć. Najlepiéj wszakże tynk się trzyma, gdy się kawałkami cegieł lub drobnémi kamyczkami wewnątrz i zewnątrz ściany wyszabruje; tynk staje się tym sposobem równiejszym i budowla zyskuje ile się zdaje na mocy. Szabrowanie odbywać się powinno dopóki ściany są wilgotne, często bowiem przy wielkich pogodach w parę godzin z trudnością przychodzi wbijać szabry. Można też gdy ściany podeschną, wybijać małe dziury z góry na dół i wapnem wyrzucić, lecz to może mieć miejsce dopiéro w drugim roku, gdy budynek osiędzie. (7)

Owczarnie w ten sposób stawiane są tanie, od ognia bezpieczne, ciepłe i wygodne; lecz ponieważ owce lubią lizać glinę, przeto do wysokości, któréj one sięgnąć mogą, trzeba ścianę obić drzewem, albo też wapnem narzucić, lub cegłą albo kamieniem podmurować.

Korzyści budynków w ten sposób stawianych są następujące: 1) Ponieważ glina jest złym przewodnikiem ciepła, budynki takie są w zimie ciepłe a w lecie chłodne. 2) Są suche, gdyż glina skoro raz dobrze wyschnie, nie przepuszcza wilgoci. 3) Są nadzwyczaj trwałe; w Prussiech stoją podobne budynki po 120 do 150 lat, a dobrze utrzymywane i należycie pokryte, nie okazują najmniejszego zepsucia. 4) Pożar najsilniejszy nie tylko że nie nadweręży ścian takiego budynku, ale i owszem wzmocni je, bo wypali glinę na cegłę.

W Prussiech, a mianowicie w Wiel. Księztwie Poznańskiém, sposób ten stawiania budynków mieszkalnych i gospodarskich ogłoszony okólnikiem rządowym, nabywa od lat 10 co raz większéj wziętości. W Rossyi także się on upowszechnia. U nas w Galicyi widzieć można podobne budowle: w Lachowicach, Dobrowlanach i Żurawnie w Stryjskiém, w Jawczu w Brzeżańskiém, w Kołodziejówce w Tarnopolskiém, w Lipnikach w Przemyskiém i w dobrach kameralnych koło Drohobyczy. — Oby te przykłady posłużyły do upowszechnienia tego, wszelkim potrzebom i celom odpowiadającego i tak korzystnego sposobu budowania.

(4) *Tygodnik rol. tech.* utrzymuje, że do wyschnięcia warstwy w piękną pogodę dość jest 24 godzin czasu; my zaś radzimy dać schnąć każdéj warstwie i w najlepszą pogodę 3 do 4 dni; im lepiéj każda warstwa wyschnie, tém prędzéj dom staje się mieszkalnym.

(5) Wyższe osobliwie warstwy można układać na łokciową nawet wysokość.

(6) Nie tylko budowle bez piętra, ale nawet i wyższe mogłyby być tym sposobem wystawione, lecz wtedy trzebaby fundamentom i ścianom większą dać grubość.

(7) *Tygodnik rol. techn.* radzi na tynk używać wapna z gliną i piaskiem; glinę wprzódy z piaskiem pomieszać, a potém wziąć jéj tyle co i wapna, i mieszaninę tę jak najcieniéj kielnią podrzucać i lekko wygładzać. — My uważamy to także jako bardzo dobre i radzimy do piérwszego narzucenia domieszać jeszcze łajna końskiego.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 31. Rozmaitości.)

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.